

PODCAST MOCY - ODCINEK 6

Podcast powstaje w ramach akcji *posiłki mocy*. Ratujemy żywność przed zmarnowaniem i dostarczamy ją niemobilnym rodzinom osób z niepełnosprawnościami. Więcej o nas znajdziesz na stronie stowarzyszeniemudita.pl.

muzyka

Basia: Cześć! Z tej strony Basia. Zapraszam Cię na nowy odcinek Podcastu Mocy. Przedstawiamy w nim historie niemobilnych rodzin osób z niepełnosprawnościami. Dzisiaj poznamy historię Weroniki, która opowie Wam o swojej niepełnosprawności ruchowej oraz o tym, co na co dzień ją cieszy, a co smuci, czy niepełnosprawność ma duży wpływ na jej życie, czy raczej to, w jaki sposób postrzegają ją inni ludzie oraz o tym, jak wciąż próbować na przekór wszystkiemu.

muzyka

Basia: Hej.

Weronika: Hej.

Basia: No co tam?

Weronika: Spoko. Chcesz kawę, bo wstawiam wodę?

Basia: Dobra. A jak tam majówka?

Weronika: A dobrze, byłam w botaniku poopalać się i na koncercie Sanah.

Basia: Łał, super. Jak ci się podobało?

Weronika: Fajnie było. Bardzo dużo ludzi było.

Basia: No to na pewno. Majówka w końcu, nie? Ok, to co, kawka? Dobra. Idealnie do pogaduch. Chciałabyś mi powiedzieć jak to jest z twoją niepełnosprawnością? Czym ona się objawia?

Weronika: Jestem niepełnosprawna od urodzenia. Głównie niepełnosprawność wynika z dysfunkcji ruchu. Wizualnie wyglądam normalnie, ale gdy się poruszam, to widać, że coś jest nie tak. W sensie wolniej idę albo się potykam i nagle się wywracam. W życiu codziennym mam np. w mieszkaniu problem, np. że nie umyje okna albo nie powieszę firany. Głównie dlatego, że mam uszkodzony błędnik, który odpowiada za równowagę i nie mogę wchodzić na drabinkę albo na krzesło i nie ściągnę sobie czegoś z góry albo nie zejść z czymś po schodach albo żeby coś wnieść z ciężkimi rzeczami. Tak że myślę, że to jest taka główna rzecz tej niepełnosprawności.

muzyka

Weronika: Niektórzy chętnie pomogą i nie pytają się dlaczego, a niektórzy to... Różni są ludzie, wiadomo. Niektórzy to się spojrzą albo coś tam powiedzą, szepczą między sobą. Typowo do mnie nikt się jakoś brzydko nie zwrócił, że "co ty potrzebujesz pomocy, przecież tobie nic nie jest", jeżeli chodzi o takie rzeczy.



Basia: To też jest taka pewnego rodzaju niewidzialna niepełnosprawność, mam takie poczucie. I to, że ludzie tak rozmawiają między sobą, to może pokazywać też to, że wciąż jest bardzo mało o tym mówione.

Weronika: Zdarza się tak, są takie sytuacje. Niestety to jest taki temat tabu i dużo ludzi nie wie, że np. osoba chodząca może być niepełnosprawna i z czymś tam może mieć problem w funkcjonowaniu, np. w wejściu do tramwaju, albo wyjściu z tramwaju, albo wejściu do autobusu, albo przejściu na chodnik, bo nieraz są chodniki też szerokie, nie zawsze są dostosowane, ciężko jest zejść z podestu jeżeli nie ma poręczy, takiego typu rzeczy.

Basia: A jak na co dzień wygląda taki twój dzień, zwykły dzień?

Weronika: Ogólnie to pracuję, wstaje ze dwie godziny wcześniej, żeby się wyszykować i dojechać do miejsca pracy. Potem przychodzę, wiadomo - muszę ugotować obiad, trochę posprzątać. I odpoczywam. Idę do znajomych albo pójdę na spacer. Jest czasami ciężko, ale jakoś muszę dać radę.

Basia: Jak to wygląda czasowo? Ile godzin na przykład możesz pracować?

Weronika: Ja mam stopień umiarkowany, czyli drugi stopień. Pracuję siedem godzin, czyli od poniedziałku do piątku, czyli 35 godzin tygodniowo i w weekendy mam wolne, tak że nie pracuję w weekendy. Robię w miarę moich możliwości to, co daję radę. Też czasem potrzebuję czyjeś pomocy, tak że to nie jest tak, że tam wszystko robię sama. Ale zawsze każdy jest chętny, każdy pomoże. Myślę, że nie ma z tym problemu.

Basia: A wcześniej było ci ciężko znaleźć jakąś pracę?

Weronika: Tak, było mi ciężko. Nie chciano mnie od razu po szkole, gdzie skończyłam technika terapii zajęciowej. Właśnie pomaganie osobom niepełnosprawnym, głównie prowadzenie terapii zajęciowej. Nie wiem, może dlatego, że nie byłam po studiach, albo że byłam za młoda i często odbywałam takie staże z różnych projektów. No, ale potem się udało i znalazłam pracę, tak że jestem zadowolona.

Basia: Cieszę się też bardzo, że udało ci się znaleźć taką pracę, bo to też jest pewnego rodzaju wyzwanie. No dobrze, to rozumiem, że pracujesz sobie na co dzień, potem wracasz do domu i spędzasz sobie czas bardziej aktywnie, bądź mniej aktywnie. A czy masz jakieś swoje ulubione zajęcia?

Weronika: Najbardziej to chyba lubię śpiewać, jeść słońce i oglądać filmy na Netflixie.

Basia: Ok. Tego, że lubisz śpiewać, to chyba już zdążyłam się zorientować, bo wspominałaś, że byłaś na koncercie Sanach, także cieszę się. A często chodzisz na koncerty?

Weronika: Zdarzało się częściej, ale teraz przez tą pandemię trochę rzadziej, wiadomo. Ale wcześniej chodziłam częściej z koleżanką, tak że było fajnie.

Basia: Na takich koncertach nie masz problemu? Jest na pewno tłoczno bardzo i też bywają zapewne takie sytuacje, gdy ktoś przypadkowo może cię popchnąć.



Weronika: Zdarza się, wiadomo jak to w tłumie. Staramy się zawsze tak iść, żeby być raczej z boku, żeby nikt nas tam nie trącił albo prosimy ochroniarza, czy by nas gdzieś tam nie wpuścił. Tak to wygląda.

muzyka

Basia: Czy w takich bliższych relacjach ta twoja niepełnosprawność ma jakąś rolę? Czy to jednak jest bez znaczenia?

Weronika: Jeżeli chodzi o role damsko-męskie, to różne są sytuacje. Nieraz jest tak, że mężczyzna się wystraszy i nie przyjdzie na spotkanie albo przyjdzie tylko raz i podziękuje, przestanie pisać. Tak że różnie, ale ja się tym nie przejmuję, nie ten, to następny. Ja raczej pisałam, że mam tę dysfunkcję, że trochę inaczej się poruszam i czy to przeszkadza. Różne były sytuacje: że nie, że nie przeszkadza, że ok, a nieraz np. już ktoś się nie odezwał, no to już wiedziałam, że nie chce, że się wystraszył i tyle. No jest mi trochę przykro, ale każdy człowiek jest inny i może nigdy nie miał styczności z takimi osobami i nie wie jak to wygląda i sobie wyobraża nie wiadomo co, że nie wiem, że się poruszam może na wózku. Nieraz jest pytanie "a poruszasz się na wózku, chodzisz?", tego typu pytania słyszę. Tak że tak to z ich perspektywy wygląda. Z drugiej strony jak mam być z kimś, kto ma mnie nie szanować, to chyba lepiej być samemu. Miałam tak, że przez jakiś czas byłam zniechęcona, ale potem sobie pomyślałam "Najwyżej nie przyjdzie, no to trudno. To może z kimś innym się spotkam i może będzie fajnie, może wypijemy sobie kawę, pójdziemy na spacer i nie będzie tak, jak to zawsze było".

muzyka

Weronika: Jeżeli chodzi o mnie, to nie chcę mieć dzieci ze względu na moją niepełnosprawność i to, że mam te ograniczenia i potrzebuję pomocy w niektórych kwestiach. Wiem, że z dzieckiem też by było mi, podejrzewam, ciężko i potrzebowałabym pomocy.

Basia: A masz takie dni, kiedy myślisz sobie, że gdyby nie ta niepełnosprawność, to mogłoby być inaczej?

Weronika: No myślę, że mogłoby być inaczej. Myślę, że może miałabym męża i może dziecko. A może by tak nie było, może bym była sama i żyła tak, jak teraz - pracowała i spędzała czas wolny w gronie znajomych albo oglądając film na Netflixie, albo robiła inne rzeczy. Nigdy nie wiadomo.

Basia: Czyli to też nie jest taki przesądnik?

Weronika: Nie, bo nigdy nie wiesz co cię w życiu spotka, czy jesteś niepełnosprawna, czy nie. Można mieć niepełnosprawność nabytą. Dzisiaj człowiek jest zdrowy, a jutro jest chory, i co. Różnie w życiu bywa.

Basia: To jest też coś takiego, że ludzie często myślą, że ta niepełnosprawność to już jest taki przesąd, że już twoje życie się na tym kończy i bardzo się ograniczają, przez co też nie próbują i czują się tacy wykluczeni. A słysząc to, co mówisz, że ty wciąż próbujesz, gdzieś tutaj chodzisz, spotykasz się, no to jest taki dowód na to, że jednak da się.



Weronika: Da się, ale to też zależy od samego siebie, czy się chce, czy też dana osoba niepełnosprawna wyrwie się z tego domu i nie będzie słuchała, co dane osoby mówią - "ty sobie nie poradzisz", tylko po prostu zaryzykuje i zobaczy co z tego wyjdzie.

muzyka

Basia: Chciałam spytać, czy spotkałaś na swojej drodze jakieś osoby, które właśnie popchnęły cię bardzo do przodu?

Weronika: Nie, myślę, że sama po prostu chciałam zamieszkać w Poznaniu i czegoś szukać. I udało mi się znaleźć projekt, w którym odbyłam staż i potem znalazłam pracę. Zaczęłam szukać mieszkania i udało mi się wynająć i tak już jestem tu sześć lat, z tym, że mieszkalam w Poznaniu trochę wcześniej, około 10 lat, więc tak to wygląda.

Basia: Jesteś z siebie dumna?

Weronika: Po części tak.

Basia: Powinnaś być nie po części, a tak na całość tak. To czy w takim razie na chwilę obecną uważasz, że jakoś mogłabyś ulepszyć to życie, że coś mogłabyś zmienić?

Weronika: Może mogłabym więcej ćwiczyć i być bardziej sprawna, w sensie silniejsza fizycznie. Chociaż teraz jest ciężko z rehabilitacją, w sensie finansowo, bo też wszystko idzie w górę i niestety godzina rehabilitacji kosztuje 100 złotych, albo i więcej. Tak że tak to niestety wygląda na ten czas. Nieraz też tak jest, że się po prostu też nie chce, po pracy człowiek przyjdzie zmęczony i ma ochotę po prostu się położyć i odpocząć. Świadomość, że jutro też musi do pracy... Trochę czasami zmęczenie jest.

muzyka

Basia: Gdybyś miała supermoc... Załóżmy, masz supermoc i jesteś w stanie zmienić jedną rzecz w swoim życiu. Co by to było?

Weronika: Zmieniłabym to, że miałabym własne mieszkanie. Żebym miała własne mieszkanie, jakiś swój kąt. Mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, ale w pewien sposób dają. Gdybym miała ich troszkę więcej, myślę, że mógłbym sobie pozwolić na niektóre rzeczy po prostu więcej. A niestety jest, na tą chwilę, jak jest.


Basia: I te rzeczy też na pewno mogłyby pozytywnie oddziaływać na twoje zdrowie.

Weronika: To na pewno.

Basia: Pozostaje ci tylko próbować. Ja w takim razie bardzo ci dziękuję za poświęcony czas i mam nadzieję, że z tym hasłem próbowania zostaniemy razem z tobą.

Weronika: Mam nadzieję, że tak też będzie. Ja również dziękuję.





Basia: Kolejny odcinek Podcastu Mocy za nami. Dziękuję za Waszą obecność. Zachęcamy też do tego, żeby w wolnej chwili postać tę rozmowę dalej. Mówmy o rzeczach ważnych, tak często pomijanych. Być może wspólnie uda nam się zwiększyć świadomość związaną z sytuacją rodzin niemobilnych. Oczywiście zapraszamy na kanały społecznościowe stowarzyszenia Mudita, które stoi za całym tym przedsięwzięciem i w social mediach publikuje różne ciekawe treści. Na koniec chciałabym dodać: innowacja testowana w ramach projektu "Innowacje na ludzką miarę 2. - rozwój mikro-innowacji w temacie włączenia społecznego" realizowanego w ramach programu operacyjnego "Wiedza - Edukacja - Rozwój" współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki. I do usłyszenia.

